



Małgorzata Grzywacz

(Poznań)

**NIEZWYKŁA SIŁA WIZERUNKU.
KILKA UWAG NA MARGINESIE KSIĄŻKI
ARTURA KAMCZYCKIEGO**

Artur Kamczycki, Syjonizm i sztuka. Ikonografia Teodora Herzla. Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań-Gniezno 2014, 456 s.

Dzisiejszy świat przetwarza rzeczywistość głównie przez obrazy. Kierując się rozważaniami Hansa Georga Gadamera, warto zauważyć, że:

obraz „czytamy”, tak, jak się czyta pismo. „Rozszyfrowujemy” obraz jak tekst (...). Trzeba [go] budować tak, by został, by tak rzecz przeczytany słowo po słowie, a na końcu tego nieodpartego budowania połączył się w obraz, w którym obecne jest współbrzmienie z nim znaczenie¹.

Spotykając się z kulturą żydowską i jej reprezentacjami, natrafiamy na trudność, z której zazwyczaj nie zdajemy sobie sprawy. Inicjując proces czytania obrazów przez nią wytworzonych, stajemy przed faktem, że esencjonalnie jest ona skierowana przeciw wizerunkom. Pomiędzy tradycją żydowską a obrazem od samego początku wytworzyło się napięcie, będące rezultatem praktykowania judaizmu i wypełniania wymogów narzucanych przez drugie przykazanie. Jak więc w ogóle badać tego typu relację, skoro pod wpływem religijności judaistycznej nie powstały sztuki piękne, rozumiane jako dziedzina działalności autonomicznej? Dekalog możeszowy nie akceptował podejścia do obrazu jako przedmiotu wywołującego emocję, a uruchamianie kategorii estetycznych jest w tradycyjnej religijności żydowskiej na granicy akceptowalnego, pozostając w mocy przez wiele stuleci. Jednocześnie, śledząc choć trochę życie artystyczne we współczesnym Izraelu, doświadczamy ikoniczności tej kultury, podobnie jak w innych społeczeństwach.

Artur Kamczycki podjął się w omawianej monografii rozwiązania tego węzła gordyjskiego, ukazując wnikliwie i szczegółowo etapy transformacji kultury żydowskiej wraz z jej otwieraniem się na powstający projekt syjonistyczny. Sformułowany przez Teodora Herzla program, nawołujący Żydów z diaspy do

¹ H.G. Gadamer, Aktualność piękna. Sztuka jako gra, symbol i święto, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 1993, s. 36.

ponownego zamieszkania w Ziemi Obiecanej, którego owocem stanie się proklamowane w 1948 r. niepodległe państwo Izrael, to także historia przeformułowania, przemodelowania, ekstrapolacji czy też odrzucenia dotychczasowych doświadczeń oraz ukształtowanie docelowej kultury w Erec Izrael, można by rzec – od nowa, także w relacji do wizerunku i ikonizacji.

Lektura książki, której układ oscyluje wokół przedstawień portretowych twórcy syjonizmu, ich wariantów i mutacji, jest pasjonująca także ze względu na stworzoną przez autora siatkę pojęć (syjonizm, mesjasz, Nowy Człowiek). Umożliwia to czytelnikowi wejście w kontekst kształtowania się postaci samego Herzla jako wizerunku modelowego Żyda pozostawiającego diasporę za sobą, wnikającego w świat bliskowschodni. Autor ukazuje na przykład funkcjonowanie wizerunków (portrety, fotografie prasowe i inne) ojca syjonizmu zapośredniczone przez różne media, ukształtowane pod wpływem europejskiej mody na orientalizm, czy też będące wynikiem aplikacji popularnej u początku XX w. nauki o rasach i ludzkiej fizjonomii.

Budowa nowego społeczeństwa, tworzonych całkowicie od podstaw, musiała opierać się na przekazach przyciągających i mobilizujących żydowskie masy, jeśli wiara w jej realizację nie miała okazać się płonna. Ruch syjonistyczny, od początku pojmowany kolektywnie, ujawnił jednak istotną cechę wszelkich dążeń, których celem jest całkowita zmiana dotychczasowego sposobu funkcjonowania społeczności na różnych płaszczyznach: lider musi być rozpoznawalny – zarówno do wewnątrz, jak i na zewnątrz. Stąd też, jak dowodzi autor, nie tylko zabiegi kreowania przez Herzla własnej narracji, wręcz jej współtworzenia w tym właśnie celu, lecz także wszechobecność obrazowa, zrywająca z dopuszczalnym i akceptowalnym także przez środowiska religijne paktem ikonizacyjnym, a poszukująca nowego wzorca przedstawieniowego.

Warto przyrzeć się materiałowi ikonograficznemu zawartemu w tej pracy, aby spojrzeć na wyłaniające się z morza przedstawień i motywów elementy impregnujące ideologię i mentalność obywateli przyszłego Erec Izrael, tworzące jednocześnie współbrzmiające znaczenie: przez następne dziesięciolecia ojciec syjonizmu osiągnie status ikony, przez którą trzeba czytać historię współczesnego Izraela.

Podążając dalej za Gadamerem, stwierdzić trzeba, że „czytanie obrazu” jest nieustannym ruchem hermeneutycznym, którym „steruje oczekiwanie sensu całości”². Z tej perspektywy książka Artura Kamczyckiego jest osiągnięciem szczególnym; pozwala czytelnikowi zaspokoić to oczekiwanie, choć pewien niedosyt, także ze względu na potknięcia redakcyjne, pozostaje.

² Ibidem, s. 37.